

JADWIGA ZIMPEL

POLAK JEDNOWYMIAROWY Z WARIANTEM 2.0

JADWIGA ZIMPEL

Doktor, kulturoznawczyni, adiunkt w Instytucie Kulturoznawstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zajmuje się problematyką z zakresu kulturowych studiów miejskich. Autorka książki *Rewitalizacja miast. Projekt kulturowy*. Członkini zespołu badawczego Centrum Praktyk Edukacyjnych.

Książka Tomasza Szlendaka i Krzysztofa Olechnickiego pt. *Nowe praktyki kulturowe Polaków. Megaceremoniały i subświaty*, wydana w tym roku przez Wydawnictwo Naukowe PWN, traktuje o przemianach sfery uczestnictwa w kulturze w posttransformacyjnej Polsce. Jej głównym celem jest rozpoznanie, wyjaśnienie i opis tych przekształceń prowadzony w terminach antropologicznej koncepcji kultury. Zdaniem autorów można dziś w Polsce wyróżnić dwie nowe formy uczestnictwa w kulturze, różniące się stopniem twórczego zaangażowania uczestników. Pierwsza z nich – „zrytualizowany karnawał”¹ – skupiona jest wokół przestrzeni imprez kulturalnych, takich jak festiwale muzyczne, festyny czy święta miasta. Bazą drugiej – nazwanej „budowaniem alternatywnych subświatów kulturowych”² – jest sieć. Wśród przyczyn przekształceń sfery uczestnictwa autorzy wskazują wpływ wzorców kultury konsumpcyjnej oraz dominację linearności w kulturowym doświadczaniu i konstruowaniu czasu. Namysł teoretyczny nad konsumeryzmem i linearnością jako czynnikami kształtującymi uczestnictwo poparty jest w książce bogatym materiałem empirycznym z badań terenowych przeprowadzonych w trakcie kilkunastu rodzimych megawydarzeń kulturalnych oraz w ramach netnografii sześciu celowo dobranych społeczności internetowych.

1 T. Szlendak, K. Olechnicki, *Nowe praktyki kulturowe Polaków. Megaceremoniały i subświaty*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2017, s. 11.

2 Tamże.

Książkę otwiera *Wprowadzenie*, w którym autorzy przedstawili teoretyczne podstawy przeprowadzonych badań i wyłożyli jego główne tezy. Dwie najobszerniejsze części zawierają interpretację materiału empirycznego. W pierwszej z nich, *Megaceremoniały. Różowe ogrody*, Tomasz Szlendak opisuje pejzaż ponad dwudziestu polskich imprez kulturalnych, obserwowanych przez badaczy w latach 2013–2014. Znalazły się wśród nich wydarzenia o różnej skali i prestiżu, adresowane do zróżnicowanej publiczności: Audioriver, Przystanek Woodstock, OFF-Festival Katowice, Tauron Nowa Muzyka, Coke Live Music Festival (obecnie Kraków Live Festival), Air Show w Radomiu, Lato z Radiem w Gnieźnie, Obchody 750-lecia Nowego Warpna połączone z cykliczną imprezą Święto Leszcza, IX Borzęckie Święto Grzyba, Festiwal Fantastyki „Falkon” w Lublinie, Piknik Country & Folk w Mrągowie, Castle Party Dark Independent Festival w Bolkowie, Open'er Festival 2014 w Gdyni, Festiwal Kultury Kresowej w Mrągowie, 17. Festiwal Piosenki Żeglarskiej Charzykowy w Charzykowach, Festiwal Smaku w Grucznie, Dni Unisławia, Mazurska Noc Kabaretowa, XVIII Międzynarodowy Festiwal Piosenki i Kultury Romów w Ciechocinku, 8. Festiwal Filmu i Sztuki „Dwa Brzegi” w Kazimierzu nad Wisłą, festiwal Literacki Sopot. Druga część książki, autorstwa Krzysztofa Olechnickiego, pt. *Subświaty. Na wyspach odszczepionych znaczeń* – mniej rozbudowana, choć nie mniej ciekawa etnograficznie – zawiera wyniki netnografii ukierunkowanej na badanie praktyk kulturowych i motywacji użytkowników sześciu społeczności internetowych: hyperreal.info, gildia.pl, digart.pl, butwbutonierce.pl, piwo.org, wizaz.pl. Części empiryczne oddzielone są od siebie *interludium* autorstwa Tomasza Szlendaka zatytułowanym *Ostentacja jako norma*, w którym autor, odnosząc się do koncepcji Thomasa S. Smitha, przygląda się wzrastającej współcześnie roli stylu w konstruowaniu jednostkowych projektów tożsamościowych, co wynika jego zdaniem z zastępowania społecznych wyznaczników statusu przez zmienne o charakterze kulturowym. Pracę zamyka autorefleksyjny rozdział *Samokrytyka, tematy niedobadane. Czy dwubiegunowy model tłumaczy wszystko?*, w którym autorzy przedstawiają racje przemawiające za przyjętą przez nich strategią klasyfikacji form uczestnictwa. W zakończeniu książki znajdziemy także obszerny *Aneks metodologiczny...* bardzo szczegółowo omawiający założenia prowadzonych badań oraz zastosowane narzędzia badawcze, który z pewnością przyda się adeptom badań jakościowych.

Przemiany, jakim po roku 1989 zaczęły podlegać praktyki kulturowe Polaków, badacze opisują w postaci siedmiu hasłowych tez: „o rutynizacji karnawału”, „o kulturalnych kapsułach czasu”, „o koncentracji wydarzeniowości”, „o rosnącej efektywności zarządzania czasem praktyk kulturalnych”, „o wyrojeniu się uściwionych subświatów kulturowych”, „o zróżnicowaniu nowych form praktyk kulturalnych ze względu na aktywny lub bierny stosunek do współtworzenia kultury” oraz w postaci tezy-syntezy „o zastępowaniu społeczeństwa przez kulturę”³. Pierwsze cztery tezy są istotne dla zrozumienia praktyk wpisanych przez autorów w model „rytualizacji karnawału”. Teza piąta odnosi do alternatywnego

3 Tamże, s. 12.

modelu praktyk usieciowionych, które, zdaniem badaczy, angażują jednostki dystansujące się od reprezentowanej przez event⁴ kultury głównego nurtu. Teza szósta lokuje model event – sieć w obszarze pytań o przyjętą przez badaczy koncepcję uczestnictwa w kulturze, które pojmują oni za Markiem Krajewskim jako „proces włączania danego elementu [...] w pewną sytuację uregulowaną kulturowo”⁵. Teza siódma z kolei sygnalizuje potrzebę namysłu nad relacją kultura – struktura oraz konsekwencjami zerwania związku między nimi, by możliwa była realizacja ideałów demokracji w społeczeństwach o wysokim wskaźniku nierówności.

Szlendak i Olechnicki zauważają, że większość oferowanych w ramach kultury instytucjonalnej wydarzeń kulturalnych przebiera dziś formę „wielowymiarowych przedsięwzięć karnawałopodobnych”⁶. W związku z tym karnawał wraz z szeregiem jego atrybutów powszednieje. Paradoksalnie nie prowadzi to jednak do zmiany formuły, w jakiej prezentowane są publiczności kulturowe dobra, lecz do jej powielania, o czym świadczy duża podaż różnego typu festiwali, festynów czy świąt regionu i innych tego typu wydarzeń. Autorzy książki tłumaczą, że zjawisko to jest efektem wysiłku podejmowanego przez organizatorów życia kulturalnego w Polsce, by sprostać gustom publiczność. Z badań Szlendaka i Olechnickiego wynika ponadto, że Polacy zdający się na kulturę głównego nurtu uczestniczą w niej zgodnie z rytmemi, jakie narzucają organizatorzy eventów. Wydarzenia koncentrują się wokół wakacji czy świąt kalendarzowych będących rodzajem „kulturalnych kapsułek czasu”⁷. Jak zauważają autorzy, kapsuły same w sobie stanowią rodzaj wabika kuszącego wizją zawieszenia codziennych obowiązków i kontaktu z innymi – można więc przewidzieć z dużym prawdopodobieństwem, że przyciągną publiczność niezależnie od treści, jakie zaproponują. Z punktu widzenia organizatorów, który badacze często w książce pastiszują, istotne jest jednak, by treści te prezentowane były symultanicznie, w wielozmysłowych pakietach, w przestrzeni umożliwiającej swobodne poruszanie się między miejscami, w których coś właśnie się dzieje. Sposób, w jaki Polacy korzystają z kultury „upakowanej”⁸ w wydarzeniu, jest zatem, jak tłumaczą socjologowie, ściśle podporządkowany zasadzie efektywności i działaniowym skryptom charakterystycznym dla czasoprzestrzeni pracy⁹. W oparciu o te skrypty zorganizowanych jest dziś wiele aktywności, w tym także zakupy. Również dlatego udział w wydarzeniach kulturalnych coraz częściej przypomina czas spędzany w centrum handlowym. Sposób funkcjonowania kultury instytucjonalnej w Polsce byłby zatem, w ujęciu Szlendaka i Olechnickiego, odzwierciedleniem stanu potrzeb kulturowych, które kształtowane są przez zewnętrzne wobec nich siły konsumeryzmu i linearnej temporalności. Polacy nie mają dziś na nic czasu – zdają się twierdzić autorzy – dlatego chętnie uczestniczą w megawydarzeniach, w ramach których proponuje się im skondensowaną

4 Autorzy książki posługują się słowem „iwent”.

5 T. Szlendak, K. Olechnicki, *Nowe praktyki kulturowe Polaków...*, dz. cyt., s. 15.

6 Tamże, s. 16.

7 Tamże, s. 19.

8 Tamże, s. 16.

9 Tamże, s. 21.

w czasie, wielozmysłową rozrywkę¹⁰. To właśnie deficyty w budżecie czasowym oraz wzrastająca potrzeba potwierdzenia własnej tożsamości w kontakcie z podobnymi sobie stanowią, zdaniem Szlendaka i Olechnickiego, główną motywację uczestnictwa w kulturze eventu.

Wyłaniający się z pierwszej części książki obraz nowego, „ziwentyzowanego” uczestnictwa niepokoi przede wszystkim dlatego, że pokazuje podporządkowanie praktyk odgórnym zasadom i regulacjom, które redukują przestrzeń oddolnej kreatywności w zakresie sposobów realizowania przez uczestników ich antropologicznych potrzeb. Udział w eventach nie jest jednak, zdaniem autorów, jedynym sposobem włączania się Polaków w kulturę. Wielu z nich poszukuje dziś kulturowego spełnienia poza przestrzenią megawydarzeń, nawet jeśli z udziału w nich całkowicie nie rezygnuje. Przestrzenią kulturowego fermentu, ekspansywnie dziś zagospodarowywaną przez poszukujących czegoś więcej niż wielozmysłowe atrakcje megaceremoniałów, jest internet. Zdaniem autorów książki to właśnie w sieci, dzięki rozwojowi interaktywnych serwisów Web 2.0, możemy obserwować zjawisko gwałtownego namnażania się alternatywnych subświatów kulturowych.

Przez subświaty autorzy rozumieją „internetowe społeczności dzielące tworzoną przez siebie kulturę, zogniskowane wokół dowolnej idei, aksjonormatywnie w mniejszym bądź większym stopniu odrębne, tworzące autonomiczne uniwersum intelektualno-poznawcze, które pozwala chcącym tego uczestnikom na odseparowanie się od szerszego społeczeństwa”¹¹. Z przedstawionych w książce netnograficznych badań nad subświatami wynika, że praktyki podmiotów angażujących się w ich współtworzenie charakteryzuje większa niezależność twórcza niż ma to miejsce w przypadku praktyk obserwowanych w przestrzeni eventów. Po części wiąże się to prawdopodobnie, choć autorzy nie formułują tego wniosku jakoś szczególnie wyraźnie, ze zróżnicowaniem zasad porządkujących obie te przestrzenie. Ład poszczególnych subświatów wytwarzany jest oddolnie i w taki sposób się go tutaj negocjuje oraz z dnia na dzień odtwarza. Stanowi to oczywisty kontrast z odgórnie zaprogramowaną przestrzenią eventów, w których działaniowe skrypty egzekwowane są od wielu przez niewielu (jak na przykład w przypadku kontroli rzeczy osobistych przed wejściem na festiwal muzyczny). Do opisanego subświatów Olechnicki i Szlendak używają określenia „wyspy odszczepionych znaczeń”, zaproponowanego przez Carla Mayera¹². Światy te tworzą bowiem rodzaj „socjowysepek”¹³ charakteryzujących się natężoną wewnętrzną wymianą komunikacyjną. W efekcie tej wymiany konstruowany jest specyficzny *know-how* subświata, który stanowi rodzaj kulturowej zaporę broniącej społeczność przed tym, co znajduje się na zewnątrz. Rozbicie rzeczywistości społecznej na socjowyseпки subświatów jest, zdaniem autorów książki, przejawem zjawiska polegającego na zastępowaniu struktury przez kulturę, czyli na oderwaniu jednostkowych projektów tożsamościowych od pozycji w strukturze społecznej i peł-

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże, s. 25.

¹² Tamże, s. 25.

¹³ Tamże, s. 27, 224.

nionych funkcji. Procesy zastępowania społeczeństwa przez kulturę nie redukują jednak potrzeby przynależności. Wydaje się wręcz, że ją wzmacniają. Przedstawiona w książce netnografia subświatów dobrze to pokazuje. Pozycję w subświecie buduje się jednak nie w oparciu o zmienne społeczne, lecz płynący z doświadczenia autorytet osobisty i wiedzę.

Czytelnicy zainteresowani problematyką wspólnotowości zauważają, że wyłaniająca się z badań Olechnickiego i Szlendaka koncepcja subświatów bardzo przypomina zaproponowaną w latach dziewięćdziesiątych koncepcję „wspólnot refleksyjnych” Scotta Lasha¹⁴. Podobnie jak u Lasha praktyki „subświatowiczów” podlegają wewnątrznie przyjętym zasadom postępowania w sferze rzeczywistości praktycznej, co stanowi źródło dystynkcji i poczucia przynależności. Z tym że w przypadku subświatów punktem wyjścia zawiązywania się takich wspólnot nie jest przestrzeń miejska, lecz sieć. Nie znaczy to jednak, że autorzy oddzielają od siebie sfery *online* i *offline*. Dla badaczy mediów koncepcja alternatywnych subświatów kulturowych w sieci może okazać się ciekawa ze względu na ufundowanie jej na założeniu o związku między tymi sferami. Stwierdza się tutaj, że rzeczywistość *online* jest jedynie pewnym nowym wymiarem¹⁵ funkcjonowania praktyk komunikacyjnych, który przylega do rzeczywistości *offline*. Potwierdzają to obserwacje autorów poczynione w trakcie badań jakościowych: to, czym „subświatowicze” dzielą się w sieci, jest ściśle powiązane z tym, co robią poza nią.

Dla wyjaśnienia przemian uczestnictwa w kulturze, przybierających zrekonstruowane wyżej formy rytualizacji karnawału i ucieczki w subświaty, autorzy książki posługują się kategorią czasu. Uważają bowiem, że to, w jaki sposób społeczeństwa konceptualizują czas, wpływa na formę praktyk kulturowych, w które angażują się ich członkowie. Szlendak i Olechnicki twierdzą, że temporalna wyobraźnia polskiego społeczeństwa zorganizowana jest wokół dwóch czasów kulturowych: „czasu linearnego” i „czasu quasi-cyklicznego”¹⁶. Pierwszy z nich – dominujący – jest także rodzajem brzemienia, które próbujemy z siebie zrzucić. To właśnie między innymi w potrzebie „wyrwania się z czasu linearnego”¹⁷ autorzy *Nowych praktyk kulturowych Polaków...* upatrują przyczyn rosnącej popularności megaceremoniałów. Oferują one bowiem substytut zanikającego w zsekularyzowanych społeczeństwach Zachodu czasu cyklicznego, którym jest czas quasi-cykliczny. Możliwość ucieczki od czasu linearnego, którą kuszą megaceremoniały, jest jednak, zdaniem Szlendaka i Olechnickiego, jedynie pozorna, ponieważ linearność jest wpisana w czas quasi-cykliczny. Funkcjonuje on jak swoista „hybryda, forma przejściowa pomiędzy czasem linearnym a cyklicznym, która opiera się na logice czasu linearnego, choć formę ma zbliżoną do czasu cyklicznego”¹⁸.

¹⁴ Zob. S. Lash, *Refleksyjność i jej sobowtóry: struktura, estetyka, wspólnota*, [w:] U. Beck, A. Giddens, S. Lash, *Modernizacja refleksyjna. Polityka, tradycja i estetyka w porządku społecznym nowoczesności*, tłum. J. Konieczny, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.

¹⁵ T. Szlendak, K. Olechnicki, *Nowe praktyki kulturowe Polaków...*, dz. cyt.

¹⁶ Tamże, s. 13–14.

¹⁷ Tamże, s. 14.

¹⁸ Tamże.

Skoncentrowane wokół kategorii czasu wyjaśnienie przemian uczestnictwa w kulturze jest pod wieloma względami ciekawe, wydaje się jednak niepełne. Nie problematyzuje bowiem roli, jaką w kształtowaniu potrzeb kulturowych odgrywają czynniki bliższe praktyce, na przykład takie, jak niedofinansowanie programów z zakresu edukacji kulturowej czy neoliberalizacja polityk kulturalnych uzależniająca funkcjonowanie sektora kultury od jego rentowności. Eksplikacji takiej można zatem zarzucić, że odwraca uwagę od strukturalnych uwarunkowań funkcjonowania sektora kultury w Polsce. Ponadto warto zauważyć, nawiązując na przykład do sformułowanych już w latach sześćdziesiątych rozstrzygnięć Herberta Marcusego, że potrzeby w zakresie kultury nie kształtują się samorzutnie, lecz są przedmiotem modelowania¹⁹. Rozpoznanie te po części wybrzmiewają, kiedy event pokazuje się w książce jako produkt festiwalizującej się kultury instytucjonalnej bądź wtedy, gdy w części poświęconej subświatom tłumaczy się praktyki internetowych społeczności w kategoriach oporu wobec skomercjalizowanej kultury głównego nurtu. Konsekwencji tego rozpoznania nie wyrażono jednak w książce wprost, co można uznać za pewien jej brak. Trudno także całkowicie zgodzić się z obserwacją autorów dotyczącą zdominowania działalności instytucji kultury przez myślenie eventowe. Pomija ono bowiem cały szereg działań prowadzonych przez krytycznie nastawionych edukatorów i animatorów kulturowych, nierzadko związanych przecież z instytucjami kultury, którzy nie dążą do produkcji megawydarzeń, lecz koncentrują się na pobudzaniu potencjałów tkwiących w lokalnych społecznościach i ich kulturach, na przykład w ramach działań z zakresu animacji kulturowej, edukacji medialnej, artystycznej czy antydyskryminacyjnej.

Ciekawym elementem proponowanej w książce koncepcji przemian uczestnictwa w kulturze jest próba ujęcia praktyk kulturowych w relacji do kontekstu przestrzennego, w którym można je zaobserwować. Uchwycenie tego związku jest szczególnie wyraźne w pierwszej części, poświęconej eventom, w której opis praktyk, takich jak między innymi: „wałęsanie się i przyglądanie ludziom”, „zbiorowe nieinterakcje”, „konsumpcja i zabawa ludyczna” czy „cyfrowłaczanie”²⁰, poprzedzony jest analizą sposobu uporządkowania przestrzeni eventów odwołującą się do kategorii „niemiejsca” i „nieczasu”²¹. W drugiej części książki wątek ten rozwijają fragmenty ukazujące sieć jako podstawę procesów wyłaniania się nowych kultur oraz odnoszące się do tekstualności subświatowego interfejsu. Szkoda, że dostrzeżonemu problemowi przestrzenności praktyk kulturowych nie poświęcono więcej uwagi o charakterze teoretycznym. Dziwi na przykład, zwłaszcza w kontekście analizy przestrzeni eventów, brak odniesień do prac z nurtu *actor-network theory*.

Nowe praktyki kulturowe Polaków. Megaceremoniały i subświaty to książka wpisująca się w szerszy nurt badań prowadzonych ostatnio nad uczestnictwem

¹⁹ Zob. H. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy. Badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego*, tłum. S. Konopacki i in., Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1991.

²⁰ T. Szlendak, K. Olechnicki, *Nowe praktyki kulturowe Polaków...*, dz. cyt., s. 123–153.

²¹ Tamże, s. 55–66.

w kulturze, ujmujących kulturę w terminach antropologicznych, dostrzegających praktyki kulturowe w tym, co wcześniej lokowano poza ich obrębem. Lekturę uzupełni wydana w roku 2014 praca zbiorowa *Praktyki kulturalne Polaków*²², w której znajdują się teksty Rafała Drozdowskiego, Barbary Fatygi, Mirosława Filiciaka, Marka Krajewskiego i Tomasza Szlendaka. Można ją też czytać łącznie z wydaną w roku 2017 publikacją *Diagnoza w kulturze* pod redakcją Marka Krajewskiego i Agaty Skórzyńskiej²³.

W wielu miejscach omawianej książki przydałoby się zastosowanie brzytwy Ockhama, ponieważ trudno się niekiedy poruszać w zaproponowanym gąszczu założeń wyrażonych w języku metafor. Nie zaszkodziłoby jej także precyzyjniejsze wyłożenie stanowiska autorów w sprawie przyjętej przez nich koncepcji kultury i kulturowych praktyk – z jednej strony wskazują oni na antropologiczną koncepcję kultury jako podstawę swojego modelu uczestnictwa, z drugiej jednak blisko im do oświeceniowej wizji kultury zakorzenionej w tradycji *Bildung*. Mimo to czytelnikom i czytelniczkom zainteresowanym przemianami form uczestnictwa w kulturze warto tę książkę polecić – zarówno jako bogate źródło jakościowych danych empirycznych, jak i gorzką diagnozę stanu więzi społecznych w posttransformacyjnej Polsce. Ponadto lektura dostarczy odpowiedzi na pytania, dlaczego Amon Tobin nie powinien rezygnować z noszenia festiwalowej bransoletki, co mieszkańcy Bolkowa myślą o uczestnikach *Castle Party* oraz dlaczego internetowa społeczność domowych piwowarów nie lubi ciekawskich nowicjuszy.



²² R. Drozdowski, B. Fatyga, M. Filiciak, M. Krajewski, T. Szlendak, *Praktyki kulturalne Polaków*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2014, http://ozkultura.pl/sites/default/files/strona-archiwum/PRAKTYKI_KULTURALNE_POLAK%C3%93W.pdf (15 października 2017).

²³ *Diagnoza w kulturze*, red. M. Krajewski, A. Skórzyńska, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2017, <http://www.nck.pl/media/attachments/318698/Diagnoza%20w%20kulturze.pdf> (15 października 2017).